

# Kajzer, Leszek

---

## Kastellologa uwagi nad itinerariami królewskimi

---

Światowit 1 (42)/Fasc.B, 94-98

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Kastellologa uwagi nad itinerariami królewskimi

Itineraria królów, książąt i dostojników – urzędników państwowych to jedna z najbardziej pasjonujących lektur dla historyków średniowiecza. Rozwój archeologii historycznej sprawił jednak, że źródła tego typu czytane są chętnie i przez przedstawicieli innych nauk, w tym właśnie i archeologów, nie tylko wzbogacających w ten sposób swą ogólną wiedzę historyczną ale także poszukujących w takich zestawieniach informacji i rozwiązań konkretnych problemów badawczych, wynikłych w trakcie działań terenowych. Niedawno doczekaliśmy się dwóch publikacji w istotny sposób wzbogacających wiedzę o podróżach późnośredniowiecznej elity. Myślę tu o książce P. Węcowskiego<sup>1</sup>, który badając działalność publiczną możnowładztwa małopolskiego w późnym średniowieczu zestawiał itineraria kasztelanów i wojewodów krakowskich z okresu panowania Władysława Jagiełły, a także o wydanych w ostatnim tomie „Roczników Historycznych” pracach A. Gąsiorowskiego i G. Rutkowskiej. Pierwsza z nich to materiały do itinerarium Kazimierza Wielkiego<sup>2</sup>, druga itineraria kolejnych żon Władysława Jagiełły<sup>3</sup>. Jeśli odnotować, że kilka lat temu opublikowane zostało itinerarium królowej Jadwigi<sup>4</sup> to wypada stwierdzić, że wiedza nasza o podróżach królów i ich otoczenia z 2 połowy XIV i 1 połowy XV w. uległa istotnemu wzbogaceniu. Z opisanych zestawień szczególnie znaczenie przypisać należy materiałom do itinerarium Kazimierza Wielkiego i itinerarium Władysława Jagiełły, które ostatnio zostało uzupełnione przez P. Węcowskiego<sup>5</sup>.

Archeolodzy, historycy sztuki i architektury (i inni badacze, których aktywność poznawcza dotyczy: stanowisk, zabytków i dzieł sztuki „w terenie”) z reguły czytają itineraria królewskie w sposób wybiórczy. Interesuje ich raczej fakt odnotowania pobytu króla w danej miejscowości, w której identyfikują, z reguły metodami typowymi dla własnych

nauk, jeszcze zabytki architektury budownictwa, lub już tylko stanowiska archeologiczne. Fascynację taką przeżyłem kilka lat temu w podsieradzkiej Brodni nad Wartą, znanej z jagiełłowych sądów *in curia domini regis*, badając tam folwark i stację królewską z zachowanym do dziś kopcem ziemnym, w którego nasypie stwierdzono fundamentowe partie drewnianej wieży mieszkalnej, funkcjonującej w 2 połowie XIV i w XV w.<sup>6</sup> Równocześnie historycy, badacze małych i dużych podróży królewskich, traktowanych jako sposób i metoda na sprawowanie władzy, nie zawsze dają sobie radę z przenoszeniem tras peregrynacji władców na mapę. I tak nierazko spotykamy, że królowie pojawiają się w krzyżackiej Brodnicy, a nie w podsieradzkiej Brodni, w Raciążu (do wyboru byłby wtedy Raciąż na Pomorzu koło Tucholi, albo mazowiecki) a nie w Raciążku na Kujawach itd.

Ograniczenia niniejszego tekstu skłaniają mnie do zajęcia się jednym tylko aspektem itinerarium Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły. Chciałbym tu zastanowić się nad powstałym w ten sposób zestawieniem zamków, rezydencji i innych siedzib królewskich, odwiedzanych przez władców od lat trzydziestych XIV do lat trzydziestych XV w. czyli przez około 100 lat. Założyć roboczo wypada, że ta właśnie lista obiektów odwiedzanych przez królów wyznacza kręgosłup odrodzonej monarchii kazimierzowskiej, określając nie tylko najważniejsze stałe punkty obronne – zamki, podstawowe dla interesów militarnych, centra prowincjonalne, wojewódzkie i powiatowe, w których stały zamki służące administracji państwowej, a wreszcie sieć dworów, określanych przez romantyków „myśliwskimi” – dziś traktowanych jako leśne stacje królewskie, których odmiana mazowiecka nazywana jest przez I. Galicką kuriami książęcymi<sup>7</sup>. Nie ulega wątpliwości, że działalność inwestycyjna Kazimierza Wielkiego w dziedzinie architektury mili-

<sup>1</sup> P. WĘCOWSKI, *Działalność publiczna możnowładztwa małopolskiego w późnym średniowieczu*, Warszawa 1998.

<sup>2</sup> A. GAŚSIOROWSKI, *Itinerarium króla Kazimierza Wielkiego. Materiały 1333-1370*, Roczniki Historyczne 61, 1998, p. 175-208. Z wielu innych prac A. GAŚSIOROWSKIEGO na ten temat wymienić należy: *Długoszowe itineraria królewskie*, Roczniki Historyczne 36, 1970, p. 109-126; *Idem, Podróże panującego w średniowiecznej Polsce*, Czasop. Prawno-Hist. 25, 1973, p. 41-67; *Początki sądów grodzkich w średniowiecznej Polsce*, *Ibidem* 26, 1974, p. 57-79; *Nad itinerarium Kazimierza Wielkiego*, Kw. Hist. 86, 1979, p. 733-740; *Rotacja elity władzy w średniowiecznej Polsce*, in: *Spółczesność Polski średniowiecznej*, vol. I, ed. S. K. KUCZYŃSKI, Warszawa 1981, p. 264-290; *Polskie itineraria późnośredniowieczne*, *Zapiski Historyczne* 1, 1985, p. 221-237.

<sup>3</sup> G. RUTKOWSKA, *Itineraria żon króla Władysława Jagiełły*, Roczniki Historyczne 64, 1998, p. 59-104.

<sup>4</sup> G. RUTKOWSKA, *Itinerarium królowej Jadwigi 1384-1399*, in: *Dzieło Jadwigi i Jagiełły. W sześćsetlecie chrztu Litwy i jej związków z Polską*, wybór i opr. W. BILIŃSKI, Warszawa 1989, p. 204-225.

<sup>5</sup> P. WĘCOWSKI, *Działalność publiczna możnowładztwa małopolskiego...*, p. 180-185.

<sup>6</sup> L. KAJZER, *Folwark i stacja królewska w Brodni koło Sieradza*, *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Archaeologica*, fasc. 18, 1994, p. 77-104; cf. S. M. ZAJĄCZKOWSKI, *Uwagi nad dziejami wsi Brodnia koło Sieradza (do początków XVII wieku)*, *ibidem*, p. 105-125; cf. A. GAŚSIOROWSKI, *Sądy nadworne w Brodni w XV wieku*, *Czasop. Prawno-Hist.* 23, 1971, fasc. 1, p. 171-178.

<sup>7</sup> I. GALICKA, *Kuria książęca na Mazowszu*, in: *Podług nieba i zwyczaj polskiego*. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu, Warszawa 1998, p. 136-139.

taris, której łączne koszty J. Szymczak szacował na około 432 tysiące grzywien srebra<sup>8</sup> była największą akcją budowlaną w naszej historii.

Wydany wraz z narracją Kroniki Jana z Czarnkowa tekst rozpoczynający się od słów „*Quomodo regebat...*”, pochodzący z tzw. małej kroniki krakowskiej, a także jego uzupełnienia odnotowane przez Jana Długosza w księdze IX jego Roczników, w rozdziale „*De laude, vita et moribus Kazimiri regis Poloniae...*” zawierają podstawowe, choć przecież nie pełne i w znacznej mierze dyskusyjne, zestawienie zamków i miast otoczonych murami obronnymi przez króla Kazimierza. Nie rozwijając tego zagadnienia, mającego zresztą znaczną i nie zawsze przekonującą literaturę, pozostaniemy tu przy stwierdzeniu, że Kazimierz Wielki wybudował w okresie swego panowania około 36 zamków<sup>9</sup>. Listy zamków fundacji tego władcy zestawione w obu kronikach, a także podany za J. Wyrozumskim szacunek w znacznej mierze odnalazć możemy w materiałach do itinerarium Kazimierza Wielkiego. Wykaz miejscowości zestawionych przez A. Gąsiorowskiego traktować bowiem należy w znacznym procencie jako zestawienie zamków i innych rezydencji królewskich, naturalnie oprócz ogólnych określeń miejsc pobytów typu: Ruś, Górny Śląsk czy Węgry. Nie ma bowiem wątpliwości, że w nich właśnie kwaterował najczęściej król odwiedzając poszczególne prowincje, miasta i wsie. W trakcie swego panowania władca przebywał łącznie w co najmniej 137 miejscowościach, przy czym naturalnie cyfrę tą traktować należy jako zaniżoną, odzwierciedlającą miejsca wystawiania dokumentów, nie zaś realne ślady pobytów<sup>10</sup>. Granice podróży zagranicznych Kazimierza Wielkiego określają: na północy Malbork (w 1366 r.), na zachodzie czeska Praga (3 pobyty w latach 1335, 1341 i 1356), zaś na południu i południowym – wschodzie: Ruś (kilka pobytów w latach 1340 – 1356), Mołdawia (? może w 1359) oraz centra węgierskie: Bratysława (1362) a szczególnie Buda i Wyszehrad, w którym przebywał co najmniej 4 razy w latach 1335 – 1342. Z zestawienia tego wynika, że w dziedzinie podróży zagranicznych król nie może być traktowany jako prawdziwy „*rex ambulans*”.

Znaczna była za to aktywność podróży po kraju. Analizując miejsca wystawiania dokumentów i inne notatki identyfikujące pobyty króla uwagę zwraca, że w latach 1333 – 1370 rolę autentycznej stolicy państwa i rezydencji króla stanowił Kraków i zamek na Wawelu, który traktować należy jako miejsce stałego zamieszkiwania. Tu zaczynały się bowiem i kończyły wszystkie królewskie podróże. Wśród miejscowości w których odnotowano 10 i ponad 10 pobytów

(włącznie z niepewnymi i hipotetycznymi) władcy wymienić można: małopolski Biecz (11 pobytów), Brześć Kujawski (26), Kalisz (17), Poznań (45), Pyzdry (15), Radom (10), Sącz i Stary Sącz (13), Sandomierz (36), Wiślicę (27) i Żarnowiec (12). Stan rozpoznania warowni w tych miejscowościach jest bardzo różny i do ich krótkiego opisu powrócić wypada w następnej partii tego tekstu. Pewne jest natomiast, przynajmniej w świetle list obu kronikarzy, że zamki w Kaliszu, Pyzdrach, Radomiu, Sandomierzu, Nowym Sączu, Wiślicy i Żarnowcu powstały z inicjatywy Kazimierza. Rozbudował on zapewne tzw. zamek Przemysława w Poznaniu, chyba także zamek w Bieczu, zaś badania terenowe niedwuznacznie powiązały początki warowni w Brześciu Kujawskim z połową XIV w. co jest praktycznie dowodem, że także powstał z fundacji tego króla<sup>11</sup>. Porównania wymagają też pobyty władcy na terenie dwóch głównych prowincji odrodzonego państwa, czyli w Małopolsce i Wielkopolsce, bo jeśli chodzi o inne ziemie najczęściej bywał w Płocku i we Lwowie. Wśród często odwiedzanych (w Małopolsce) wymienić należy: Lelów, Lublin, Niepołomice i Szydłów (powyżej 5 pobytów) i trzy z zamków (oprócz tylko rozbudowanego Lublina) zostały zbudowane przez Kazimierza. Mniej liczne pobyty odnotowano w innych miejscowościach (z zamkami jego fundacji) takich jak np. Nowe Miasto Korczyn, Przyszów czy Opoczno, a król nigdy nie był (przynajmniej w świetle itinerarium) np. w podkrakowskich rezydencjach w Łobzowie i Ojcowie. W Wielkopolsce często bywał w gościnie u arcybiskupa w Gnieźnie, Łowiczu i Żninie (8, 5 i 4 pobyty) oraz u biskupów poznańskich w Ciężeniu (4 razy), zaś w swych rezydencjach zamkowych w: Inowrocławiu, Koninie, Kruszwicy i Sieradzu oraz we dworze w Pobiedziskach, nie posiadającym zapewne walorów aktywnej obrony, choć pomieszczonym na kopcu ziemnym otoczonym fosą<sup>12</sup>. Jak widać listy zamków kazimierzowskich z obu kronik nie w pełni przystają do obrazu czytelnego dla historyków analiz kojarzących z tym królem było rzadko odwiedzanych lub wręcz przez niego omijanych. Nie dziwił natomiast częste pobyty w stołecznym dla Wielkopolski i ważnym administracyjnie Poznaniu, w Brześciu Kujawskim gdzie było najlepsze miejsce dla śledzenia delikatnych relacji polsko-krzyżackich, w Sandomierzu, drugim co do znaczenia ośrodkiem Małopolski, a także w Wiślicy. Zamek w tym mieście, ulokowany na tzw. *regii*, był zresztą prawdopodobnie bardziej drewnianą rezydencją dworską niż murowanym, warownym zamkiem, o formie typowej dla innych fundacji Kazimierza Wielkiego.

<sup>8</sup> J. SZYMCZAK, *Koszty murowanego budownictwa obronnego w Polsce do XVI w.*, KwHKM 36, 1988, fasc. 2, p. 233-275

<sup>9</sup> Wartość tą przyjął ostatnio także J. WYROZUMSKI, *Kazimierz Wielki*, Wrocław 1992, p. 184-186.

<sup>10</sup> A. GAŚSIOROWSKI, *Itinerarium króla Kazimierza...*, p. 203-207; A. RUTKOWSKI, *Objazdy i system rządzenia państwem przez Kazimierza Wielkiego*, Kwartalnik Historyczny 85,

1978, nr 3, p. 605-626.

<sup>11</sup> B. GUERQUIN, *Zamki w Polsce*, Warszawa 1984, p. 118; cf. L. KAJZER, *Zamek w Brześciu Kujawskim w świetle badań terenowych*, in: *Stolica i region. Włocławek i jego dzieje na tle przemian Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej*, O. Krut-Horonzak, L. Kajzer eds., Włocławek 1995, p. 155-164.

<sup>12</sup> Choć wynika to dopiero z opisu lustracyjnego z lat 1564-1565.



Zastanowienia wymaga chyba brak odnotowanych pobytów władcy w Łobzowie i w Niepołomicach. W pierwszej z miejscowości, znanej z tzw. kopca Esterki i licznych głęboko sięgających legend, historycy architektury dostrzegają obecność wielofazowo formującej się siedziby królewskiej<sup>13</sup>. Do fazy pierwszej (z lat 1357 – 1440) zaliczyć wypada pierwszą rezydencję Kazimierza, czyli *castellum* z wieżą, ulokowaną nad brzegiem Młynówki Królewskiej. Dokładniejsze określenie charakteru tego założenia, prezentującego może schemat zamku lub, co jest bardziej prawdopodobne, protorenesansowej włoskiej willi podmiejskiej, nie jest już chyba, szczególnie wobec licznych późniejszych przekształceń, możliwe. Więcej wiemy na temat zamku w Niepołomicach, choć i ten ważny zamek nie doczekał się jeszcze pełnej monografii. Stosunkowo najwięcej wiemy o jego przekształceniach za czasów Zygmunta Augusta, kiedy stał się ulubioną przez władcę podkrakowską siedzibą<sup>14</sup>. Wcześniejsze jego dzieje i obraz budowlany w XIV i I połowie XV w. znamy bardzo słabo i dopiero ostatnie studia F. Sikory<sup>15</sup> przyniosły lepsze poznanie dziejów miejscowości w średniowieczu. Z omawianych tu materiałów do itinerarium Kazimierza Wielkiego wynika, że król ten nie był w Łobzowie, zaś po jednym pobycie w Niepołomicach odnotowano w latach: 1349, 1351, 1354, 1358, 1360, 1365, 1366 i 1368. Daty te wskazują na wyraźną koncentrację odwiedzin w późnych latach panowania i być może informują o ukończeniu prac budowlanych. Z drugiej jednak strony nie wiemy nawet czy wieża, odnotowana dopiero w 1419 r., powstała już za czasów Kazimierza Wielkiego czy dopiero Władysława Jagiełły<sup>16</sup>.

Kolejnym zamkiem mocno tradycyjnie powiązanim z Kazimierzem jest Ojców. I tu materiały do itinerarium dostarczają nam pewnej niespodzianki, gdyż nie rejestrują pobytów królewskich. Problem zamku w Ojcowie wymaga zresztą obszerniejszego omówienia. Dane źródłowe zebrane przez A. Falniową-Gradowską, obserwacje architektoniczne J. T. Frazika, a także dostępność do analizy niewielkich relikwów murów zamku wskazują, że było to dzieło wybitne<sup>17</sup>. Już J. T. Frazik zwrócił uwagę na doskonałość techniczną i artystyczną ojcowskiej kamieniarki, wskazującą, że działał tu znakomity warsztat budowlany, może zaangażowany we wznoszenie świątyń (np. kolegiaty w Wiślicy) fundowanych przez króla. Obserwacje zachowanych relikwów murów sugerują, iż zamek ojcowski traktować można jako założenie

dwuczłonowe, składające się z partii zachodniej i wschodniej. Pierwsza traktowana być może jako „standardowy kazimierzowski zamek administracyjny” z budynkiem bramnym, wieżą główną i innymi budynkami mieszkalno – gospodarczymi. Natomiast część wschodnia, większa, określająca dość regularny czworobok (co wobec wyżynnej lokalizacji obiektu także wymaga podkreślenia) składała się prawdopodobnie w obszernego dziedzińca poprzedzającego ulokowany na wschodzie duży dom, zapewne o funkcji królewskiego pałacu. W takiej, nie popartej jeszcze wynikami badań terenowych, interpretacji, omawiany zamek traktować więc należy jako dzieło dwuelementowe, składające się z właściwego zamku i obszaru zajętego przez rezydencję władcy. Równocześnie stwierdzić wypada, że sugestii takiej nie potwierdza omawiane tu itinerarium Kazimierza Wielkiego, zaś do sprawy wykorzystywania zamku przez Jagiełłę jeszcze powrócimy. W sumie mimo nikłego stanu wiadomości o funkcjach i rozplanowaniu niektórych zamków wzniesionych przez Kazimierza zasugerować wypada, że obraz ich funkcjonowania uzyskany na podstawie lektury materiałów do itinerarium nie do końca powiela wyniki analizy architektonicznej tych obiektów.

Nie uwzględniając uzupełnień P. Węcowskiego<sup>18</sup>, w itinerarium Władysława Jagiełły zestawionym przez A. Gąsiorowskiego uwzględnionych zostało 421 nazw topograficznych miejscowości<sup>19</sup>. Różnica w porównaniu z ilością miejsc odwiedzanych przez Kazimierza jest uderzająca, obrazuje chyba nie tylko jednak różną skalę objazdów królewskich ostatniego Piasta a system podróży Władysława Jagiełły będący przede wszystkim metodą bezpośredniego sprawowania władzy, ale jest także świadectwem wpływu połowy wieku rozwoju kontaktu ze słowem pisanim i zapisanym. Jak wiemy, nie tylko z relacji Jana Długosza, Jagiełło nie lubił Krakowa i źle czuł się na Wawelu, skoro na swą główną siedzibę wybrał kazimierzowski zamek w Nowym Mieście Korczynie, rozbudowany dla potrzeb monarchy i jego licznego dworu, w latach 1403 – 1408, kosztem ponad 750 grzywien<sup>20</sup>. Niestety zamek ten został rozebrany, nie był nigdy przedmiotem szerzej zakrojonych badań archeologicznych – architektonicznych i nie wiemy jak wyglądał w latach około 1370, czyli w chwili śmierci Kazimierza, a jak po rozbudowie z początku XV w., podczas której wzniesiono chyba obszerny dom mieszkalny. Najwięcej, dzięki studium A. Wyczańskiego, wiemy o jego funkcjonowaniu w wieku

<sup>13</sup> J. W. RĄCZKA, *Królewska rezydencja pałacowo-ogrodowa na Łobzowie. Stan badań i zachowane źródła archiwalne (1367-1566)*, Teka Komisji Urbanistyki i Architektury 16, 1982, p. 17-30; J. BOGDANOWSKI, *Królewski ogród na Łobzowie*, Kraków 1997, p. 10 sq.

<sup>14</sup> W. KIESZKOWSKI, *Dzieje budowy zamku w Niepołomicach za panowania Zygmunta Augusta (1550 – 1571)*, odbitka ze Sprawozdań z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, 28, Wydział 2, Warszawa 1935.

<sup>15</sup> F. SIKORA, *Dzieje podrzędztwa i starostwa niepołomickiego w średniowieczu (część I)*, Teki Krakowskie 8, 1998, p. 123 – 150.

<sup>16</sup> B. GUERQUIN, *Zamki w Polsce*, p. 225.

<sup>17</sup> A. FALNIOWA-GRADOWSKA, *Ojców w dziejach i legendzie*, Ojców 1995; J.T. FRAZIK, *Ruiny zamku w Ojcowie. Problemy badawcze i konserwatorskie*, Czasopismo Techniczne Politechniki Krakowskiej 71, 1966, nr 4, p. 28-34; cf. B. GUERQUIN, *Zamki...* p. 232-233.

<sup>18</sup> P. WĘCOWSKI, *Działalność...*, p. 180 sq.

<sup>19</sup> A. GAŚSIOROWSKI, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386-1434*, Warszawa 1972.

<sup>20</sup> J. KARWASIŃSKA, *Rachunki z prac budowlanych na zamku w Nowym Mieście Korczynie w latach 1403 – 1408*, KwHKM (Zeszyt dodatkowy) 4, 1956, nr 2; cf. B. GUERQUIN, *Zamki...*, p. 226-227.

XVI, czyli w latach znacznie późniejszych<sup>21</sup>. Jak wynika z itinerarium, miejscowości odwiedzane przez Jagiełłę podzielić można na trzy zasadnicze grupy. Do pierwszej zaliczyć wypada tzw. leśne stacje władcy, czyli jego dwory, w których oprócz polowania zajmował się także obowiązkami państwowymi, wystawiając liczne dokumenty. Choć nad problemem obrazu budowlanego tych siedzib nie prowadzono szerzej zakrojonych badań terenowych, sądzić należy, że były to rozbudowane zespoły domów i budynków drewnianych, zapewniające władcy i jego licznemu dworowi bardziej wygodę niż bezpośrednie bezpieczeństwo, nie mające bowiem rozbudowanych walorów obronnych<sup>22</sup>. Do takich właśnie stacji zaliczyć można wspomnianą już podsieradzką Brodnię, a także Dobrestany (Dobrostany) koło Gródka, Gródek, Jedlnię koło Radomia, Medykę i kilka innych na obszarze Litwy. Zgodnie, ze stałym, powtarzalnym, rytmem objazdów królewskich były one najczęściej odwiedzane w stałych porach i nawet dniach, w rytmie corocznym lub dwuletнім. Druga grupa to miasta z zamkami, stanowiące centra administracji lokalnej, lub tylko zamki, w znacznej mierze zbudowane przez Kazimierza Wielkiego. Trzecia wreszcie to ślady spotkań z dostojnikami polskiego Kościoła w ich rezydencjach (Gniezno, Wolbórz, Żnin), prywatnej dewocji króla (szczególnie często i chętnie goszczącego w klasztorze na Łysej Górze -Świętym Krzyżu) a także pobytu na Litwie i udokumentowane podróże zagraniczne. Stanowią one jednak nieco odrębny problem badawczy i sprawy ich nie będą tu poruszane.

Z miejscowości i zamków potraktowanych jako grupa druga zająć się należy osobno warowniami z terenu szeroko pojętej Małopolski z Rusią oraz z prowincji wielkopolskiej. Z siedzib małopolskich król najczęściej odwiedzał: Biecz, Bochnię, Chęciny, Krosno, Lublin, Lwów, omówione już Niepołomice, Opatów, Przemyśl, Przyszów pod Sandomierzem, Radoszyce koło Końskich, Sambor, Sandomierz, Nowy Sącz, Solec nad Wisłą, Szydłów, Wiślicę i Żarnowiec. Natomiast w Wielkopolsce najczęściej kwaterował w zamkach w: Brześciu Kujawskim, Inowłodzu, Inowrocławiu, Kaliszu, Koninie, Kościanie, Łęczycy, Poznaniu, Radziejowie i Sieradzu. W większości z tych miejscowości znamy zamki oświetlone źródłami pisanyymi lub nawet zachowane w stanie umożliwiającym na prowadzenie badań archeologiczno-architektonicznych, z wyjątkiem może Bochni, Krosna, Opatowa. W pozostałych miejscowościach identyfikujemy zamki królewskie, w zdecydowanej większości wzniecone z inicjatywy Kazimierza Wielkiego, z których nie-

które były dowodnie rozbudowywane przez Władysława Jagiełłę. Natomiast w miejscowościach wymienionych jako nie posiadające zamków istniały bez wątpienia spore organizmy dworskie, jak np. tzw. dwór żupny w Bochni, który w świetle nowszych badań można także traktować jako zamek<sup>23</sup>. Obraz budowlany i architektoniczny wymienionych tu warowni mieści się w szeroko pojętej średniej zamku królewskiego z lat od połowy XIV do początku XV w.<sup>24</sup> Natomiast obiektem znacznie różniącym się jest np. zamek w Szydłowie, odwiedzany co najmniej 7 razy przez Kazimierza (w latach 1341-1369) i 17 razy przez Jagiełłę (w późniejszym okresie panowania z reguły w listopadzie) w latach 1386-1431. Od innych zamków różni go areal zamknięty murami, wynoszący ponad 7 000 m<sup>2</sup>, znacznie większy niż w przeciętnym zamku Kazimierza, a także (podobnie jak w omówionym już Ojcowie) możliwość interpretowania go jako dwuczłonowy, wynikająca z rozpoczętych już badań terenowych<sup>25</sup>. Odkrycie w północnej części zamku relikwów domu mieszkalnego, fundowanego na planie wydłużonego prostokąta sugeruje, że ta partia zamku (z domem, wieżą cylindryczną<sup>26</sup> i innymi budynkami) traktowana być może jako typowy kazimierzowski zamek „administracyjny”. Charakter części południowej określa zachowany do dziś ale bardzo niefortunnie „zakonserwowany” duży kamienny dom (o wym. 12,8 x 34,8 m), piętrowy, z ryzalitem (o niejasnej, może kaplicznej? funkcji) ogrzewany hypocaustycznie, a więc posiadający wszystkie cechy pozwalające na interpretowanie go jako gotyckiego pałacu królewskiego. Nie do końca opublikowane wyniki starszych penetracji terenowych, a także brak pełnej kwerendy historycznej nie pozwala przesądzić sprawy fundatora pałacu. Prawdopodobne, że powstał on już z inicjatywy Kazimierza Wielkiego, być może pod wpływem obserwacji zgromadzonych w trakcie wizyty króla w Wyszehradzie (?), ale także iż wznosił go dopiero Ludwik Węgierski, co pozwalałoby powyższą hipotezę znacznie uprawdopodobnić. Najbardziej natomiast wątpliwe jest przypisywanie budowy pałacu szydłowskiego dopiero Władysławowi Jagielle, choć i takiej możliwości nie można w całości odrzucić. W sumie elementarnie tylko poznany obiekt wydaje się być jednym z najciekawszych zamków królewskich w Małopolsce, o bardzo rozbudowanym charakterze rezydencji, porównywalnej przede wszystkim z Wawelem, a także ze wspomnianym tu Ojcowem. Opowiadając się za taką właśnie interpretacją Szydłowa przyznać jednak trzeba, że wyjątkowość jego obrazu architektonicznego nie jest czytelna w świetle lektury itinerariów obu władców.

<sup>21</sup> A. WYCZAŃSKI, *Funkcjonowanie zamku w Nowym Mieście Korczyniu w XVI wieku*, in: *Podług nieba i zwyczaju polskiego...*, Warszawa 1988, p. 258 – 262.

<sup>22</sup> H. KRĘT, *Dwór królewski Jadwigi i Jagiełły*, Kraków 1987, ograniczając swe zainteresowania do dworu przebywającego przede wszystkim na Wawelu.

<sup>23</sup> I. PAJDAK, *Zamek żupny w Bochni (Zarys dziejów)*, *Studia i Materiały do dziejów Żup Solnych* 8, 1979, p. 157 – 173.

<sup>24</sup> B. GUERQUIN, *Zamki...* p. 29 sq., 47 sq; cf. L. KAJZER, *Zamki i społeczeństwo. Przemiany architektury i budownictwa obronnego w Polsce w X – XVIII wieku*, Łódź 1993, p. 113 sq.

<sup>25</sup> Prowadzi je W. Gliński ze Służby Ochrony Zabytków w Kielcach. Dziękuję Panu mgr Waldemarowi Glińskiemu za informacje o wynikach tych prac.

<sup>26</sup> A nie z wieżą „z ostrzem” jak publikuje to B. GUERQUIN, *Zamki...* p. 300-301, fig. 395.



Aż 16 razy odnotowane są pobyty Władysława Jagiełły na zamku w Radoszycach koło Końskich, które po ustaleniu się stałych tras wędrówek królewskich, odwiedzane były głównie w drugiej połowie lata. Mimo podobnej do Szydłowa liczby wizyt króla obraz architektoniczny tej rezydencji jest całkowicie odmienny, co wykazane zostało w trakcie badań archeologiczno-architektonicznych<sup>27</sup>. Mimo obiegowo powtarzanych sądów zamku nie zbudował Kazimierz Wielki, który użytkował stary drewniany dwór stojący przy rynku miasteczka, a wznosił go dopiero Władysław Jagiełło w początkowych latach swego panowania. Królewska stacja w Radoszycach ulokowana była na skraju miasta, na naturalnie obronnej wyspie, otoczonej mokradłami i nigdy nie doczekała się otoczenia ceglany miurami. Zapewniała więc tylko obronę bierną, a rolę domu królewskiego pełnił w niej ceglany, piętrowy gotycki pałac; jednorakt na planie wydłużonego prostokąta o wym. 10,8 x 32,5 m, gwarantujący wygodę władcy i jego dworowi. O ile pamiętamy opisaną już wyżej stację królewską w podsieradzkiej Brodni, to nie ulega wątpliwości, że forma architektoniczna i budowlana często odwiedzanych przez Władysława Jagiełłę stacji była bardzo zróżnicowana – od drewnianej wieży na kopcu w Brodni po ceglana pałacową kamienicę w Radoszycach i kamienny, ogrzewany systemem hypocaustycznym, pałac w Szydłowie.

Ponieważ celem tego tekstu było tylko zasygnalizowanie wąsko zakrojonej problematyki, szczególnie ważnej dla badacza terenowego, rysującej się w świetle lektury itinerariów Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły zmierzać wypada w stronę wniosków, które traktować można także postulatywnie, pod adresem osób, które w przyszłości poznawać będą późnośredniowieczne zamki i inne rezydencje królewskie.

1. Stan zaawansowania studiów historyków nie może być niestety porównywany ze skromną wiedzą badaczy dziejów architektury i archeologów (zajmujących się archeologią historyczną) gdyż o obrazie formalnym interesujących nas zamków wiemy jeszcze (?) bardzo mało. Po raz kolejny podkreślić tu wypada, że największa w dziejach Polski akcja fundacyjna w dziedzinie architektury *militaris*, za jaką traktować należy wznoszenie zamków przez Kazimierza Wielkiego, nie doczekała się, jak dotychczas, ujęcia monograficznego, porównywalnego np. ze studium J. Widańskiego na temat miejskich murów obronnych<sup>28</sup>.

2. Porównując listy miejscowości odwiedzanych przez obu władców i naszą wiedzę na temat obrazu architektonicz-

nego i budowlanego poszczególnych zamków i innych ich rezydencji (o charakterze dworów) wiemy już, iż obraz stacji królewskich był bardzo zróżnicowany. Mieści się on pomiędzy drewnianą wieżą na kopcu, stojącą na skraju zabudowań folwarcznych w Brodni pod Sieradzem a gotyckim pałacem w Szydłowie. Równocześnie analiza częstotliwości odwiedzania poszczególnych stacji nie daje żadnych informacji o ich obrazie architektonicznym. Pełna rozbieżność obu list to ważny postulat dla przyszłych badaczy.

3. Nieporównywalność danych zestawionych w obu itinerariach potwierdza obserwacje poczynione przez P. Węcowskiego<sup>29</sup> przy okazji analizowania działalności publicznej możnowładztwa małopolskiego w późnym średniowieczu. Zestawione przez niego itineraria elity panów małopolskich (kasztelanów i wojewodów krakowskich w czasach panowania Władysława Jagiełły) nie informują o częstotliwości ich rzeczywistego przebywania we własnych rodowych posiadłościach. Stanowią więc tylko zwierciadło odbijające służbę publiczną, gruntownie zacierającą natomiast sferę prywatności. Podobnie traktować można i itineraria królewskie, w których ginie charakter np. takich rezydencji zamkowych jak Niepołomice, Ojców czy Szydłów, a całkowicie niewidoczna jest rola obiektów „prywatnych”, takich jak np. Łobzów. W tym ostatnim wypadku sądzić należy, że obiekt był często odwiedzany przez Kazimierza Wielkiego, jak i Władysława Jagiełłę, lecz obaj królowie nie wystawiali tam dokumentów. Tak więc sfera prywatności późnośredniowiecznych władców, którą w odniesieniu do Kazimierza Wielkiego zaczął pełniej badać J. Śliwiński<sup>30</sup>, daleka jest jeszcze od poznania. I nie chodzi tu tylko o zakres „obyczajowości i etyki dworu królewskiego”, jak brzmi podtytuł cytowanej tu pracy, ale o sferę rzeczywistej prywatności, nie władców późnośredniowiecznej Polski, ale osób pełniących obowiązki królewskie.

4. Problemy zasygnalizowane w punktach 1-3 stanowią tylko wprowadzenie do interesującej nas problematyki. Należy je rozwijać tak przez intensyfikację kwerend historycznych, w których ważne miejsce rezerwować wypada dalszym badaniom nad późnośredniowiecznymi rodzinami i życiem rodzinnym (przede wszystkim niestety tylko elity, gdyż brak jest chyba źródeł tak charakteryzujących życie ludności polskiej, jak w przypadku kacerskiej wioski Montailou w Pirenejach, znanej z książki Emmanuela Le Roy Ladurie), jak i studiów nad charakterem społecznym i funkcjonalnym architektury zamkowej i budownictwa dworskiego.

<sup>27</sup> L. KAJZER, *Zamek królewski w Radoszycach koło Końskich w świetle badań archeologiczno-architektonicznych*, Teka Komisji Urbanistyki i Architektury 21, 1987, p. 239-249.

<sup>28</sup> J. WIDAŃSKI, *Miejskie mury obronne w państwie polskim do początku XV wieku*, Warszawa 1973.

<sup>29</sup> P. WĘCOWSKI, *Działalność publiczna możnowładztwa małopolskiego...* p. 101 sq.

<sup>30</sup> J. ŚLIWIŃSKI, *Mariaże Kazimierza Wielkiego. Studium z zakresu obyczajowości i etyki dworu królewskiego w Polsce XIV wieku*, Olsztyn 1987.